

# Piłkarze Olivii z wizytą w klubie Diego Maradony

Na koniec zgrupowania w Argentynie młodzi piłkarze KS Olivia rozegrali sparing z Argentinos Juniors - klubem, który wychował m.in. Diego Maradonę

Juan Roman Riquelme, Fernando Redondo, Esteban Cambiasso czy perła w koronie - Maradona. To tylko kilka nazwisk, które wyszły ze szkółki Argentinos Juniors. Słynna kuźnia talentów wciąż uchodzi za najlepszą w Argentynie i niemal taśmowo dostarcza zawodników do wielkich klubów Buenos Aires.

Kiedy ekipa z Olivii wjeżdżała do ośrodka treningowego Argentinos Juniors, przeżyła szok. Setki dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 18 lat uwijały się na sześciu wspaniale przygotowanych, równiutkich murawach. Robiło to niesamowite wrażenie. Na niewielkim terenie należącym do niewielkiego klubu znajduje się więcej porządnych boisk niż w całym Gdańsku! To najlepiej świadczy o różnicy, jaka dzieli piłkę argentyńską od polskiej.

Mecz Olivii z Argentinos Juniors miał jednostronny przebieg i zakończył się wygraną gospodarzy 9:0. Z powodu kłopotów kadrowych zespół z Gdańska wzmocniło trzech zawodników FC Polonia, ale to i tak niewiele pomogło.

- Przeciwnik był poza naszym zasięgiem. Zresztą wystarczy spojrzeć na obiekty treningowe Argentinos Juniors i porównać to z naszą bazą przy ul. Kościarskiej, żeby zdać sobie sprawę z ogromnej przepaści, jaka dzieli oba zespoły - podsumował spotkanie trener Olivii Jacek Zygało.

Tajemnicę sukcesów swojego klubu wyjawia koordynator grup młodzieżowych Carlos Balcasa: - Od kiedy nasz klub „wyprodukował” Maradonę, wszyscy kojarzą nazwę Argentinos Juniors. Dzięki temu wciąż garną się do nas tysiące chłopaków. Nasz system szkolenia nie różni się specjalnie od tego stosowanego w River Plate czy Boca Juniors. Po prostu z tej ogromnej rzeszy łatwiej wyłowić nam potencjalne talenty. W tej chwili w naszym klubie trenuje ok. 500 zawodników - podkreśla Balcasa.

Ci najlepsi odejdą do innych, mocniejszych finansowo zespołów

KATARZYNA PALUCH



Jak się uczyć, to od najlepszych. KS Olivia przegrała w Argentynie m.in. z River Plate (na zdjęciu) i Argentinos Juniors

Na terenie niewielkiego klubu Argentinos Juniors jest więcej porządnych boisk niż w całym Gdańsku! W klubie trenuje ok. 500 młodych piłkarzy - niektórzy z nich trafiają do silnych drużyn z Argentyny i Europy. Wychowankami tego klubu są m.in. Riquelme, Redondo, Cambiasso i przede wszystkim Maradona

argentyńskich lub do Europy. A seniorska drużyna, jak to zwykle bywa w ostatnich latach, przedzie cienko - aktualnie zajmuje ostatnie miejsce w tabeli argentyńskiej ekstraklasy.

- Taki już nasz los. Jesteśmy biednym klubem, który utrzymuje się ze sprzedaży najlepszych zawodników - podkreśla Balcasa.

Jednym z głównych mecenasów klubu jest Maradona, który pomaga w utrzymaniu ośrodka treningowego Argentinos Juniors.

A propos Maradony, wszystkie media argentyńskie żyją obecnie pierwszym w roli selekcjonera reprezentacji meczem „boskiego Diego” o pun-

ty eliminacji mistrzostw świata. W sobotę Argentyna podejmie Wenezuelę, a jeden z argentyńskich kanałów sportowych przez 24 godziny na dobę zajmuje się tylko tym tematem! Setki analiz, dyskusji, wywiadów, wspomnień itp. Jeszcze raz można się przekonać, że w Argentynie piłka nożna to coś więcej niż sport.

Dla piłkarzy Olivii przygoda życia zbliża się do końca. W ostatnich dniach podziwiali oni piękną deltę rzeki Tigre, zwiedzali La Platę, a na deser odwiedzili muzeum i stadion Boca Juniors - słynną La Bombonere. A już w weekend upalną Argentynę zamienią na zimne ulice Gdańska. Ale tego, co przeżyli, nie zapomną nigdy. ●